



GMINNE WIEŚCI

ISSN 1442-5022

**KWARTALNIK SPOŁECZNO - KULTURALNY
GMINY KAMIONKA WIELKA**

Nr 15 ROK IV LIPIEC, SIERPIEŃ, WRZESIEŃ 2004 Cena 2 PLN



Jubileusz 20-lecia kontaktów zespołu "Mszalniczanie" z duńskim zespołem DGI Himmerland był okazją do wspólnego zdjęcia (str. 16)



Sto lat życia ma już za sobą Anna Bobak z Mszalnicy (str. 3)



W strugach deszczu odbywało się "XXV Lato w Dolinie Kamionki" (str. 17-19)

Ponadto w numerze:

- str. 2 Jubileusz GOK
- str. 4 60 rocznica Powstania Warszawskiego
- str. 5 Obchody Święta Ludowego
- str. 6-7 Historia Królowej Polskiej cz. 2
- str. 8 Zespół Szkół w Mystkowie
- str. 11 Z życia parafii
- str. 12 Informacje dla rolników
- str. 14 Wspomnienie Jana Koconia

Bogaty Jubileusz

W ubiegłym roku minęło 25 lat od utworzenia przez ówczesną Gminną Radę Narodową w Kamionce Wielkiej Gminnego Ośrodka Kultury, wyznaczenia mu zadań i powołania Pana Kazimierza Ogorzałka do kierowania tą jednostką organizacyjną.

W dniu 21 czerwca br. obecna Rada Gminy obradująca na kolejnej XV sesji w tej kadencji z uwagą wysłuchiwała sprawozdania złożonego przez w/w. dyrektora z działalności w minionym czasookresie, dokonując oceny funkcjonowania GOK.

Dorobek materialny i duchowy w zakresie kultury jest w ocenianym okresie ogromny. Nadto jest starannie gromadzony, utrwalany i stale ubogaczony. Świadczy o tym powołanie 6-ciu zespołów folklorystycznych i prężna ich działalność, mnogość imprez organizowanych przez GOK i wiejskie placówki kultury w tym m.in. corocznie Lato w Dolinie Kamionki, Gminny Przegląd Kolędniczy, Prezentacja Artystyczna Szkół, różnorakie konkursy.

W rozlicznych formach działalności kulturalnej uczestniczy przede wszystkim młodzież szkolna, której uwaga jest kierowana na aspekt wychowawczy kształtujący osobowość młodego pokolenia, przywiązanie do tradycji, obrzędów, folkloru regionu.

Dorobek ćwierćwiecza jest szczególnie bogaty w zakresie kultury ludowej.

Dyrektorowi GOK udało się skupić wokół placówek kultury ofiarnych działaczy, twórców ludowych, rzeźbiarzy, malarzy, muzyków, hafciarki, a zwłaszcza wytworzyć ducha rywalizacji co m.in. zaowocowało powołaniem dziecięcych zespołów folklorystycznych.

Rada Gminy wysoko oceniła pracę Gminnego Ośrodka Kultury i z okazji Jubileuszu wyróżniła 18 osób szczególnie zasłużonych dla rozwoju kultury. Równocześnie Wójt i Rada Gminy złożyli podziękowania za aktywne włączanie się do działań na rzecz kultury, zarazem życząc jak najwięcej zdrowia i dalszych twórczych osiągnięć oraz satysfakcji z tych dokonań.

Na liście wyróżnionych znajdują się:

- Kazimierz Ogorzałek - dyrektor GOK
- założyciele i kierownicy zespołów folklorystycznych:
- Bogusława Kłębczyk, Maria Ruśniak (Zespół "Kamionczanki");

- Andrzej Poręba, Józef Trojan, Grażyna Michalik (Zespół "Skalnik");
- Zofia Kociolek (Zespół "Mały Skalnik");
- Hanna Poręba (Zespół "Mali Mystkowianie");
- Danuta Mółka (Zespół "Mali Mszalniczanie");
- Stanisław Kunicki (Zespół "Mszalniczanie");
- Wacław Wacławiak - kierownik chóru w Kamionce Górnej;



- Jan Kocoń, Piotr Rola, Józef Kalisz (Orkiestra Dęta w Mystkowie);
- Władysława Janus - hafciarka z Mystkowa;
- Bolesław Gieniec - rzeźbiarz w kamieniu z Mystkowa;
- Jan Świerczek - rzeźbiarz w drzewie z Kamionki Wielkiej;
- Marian Kielbasa - rzeźbiarz w drzewie z Jamnicy.

Spotkanie Jubileuszowe zaszczylili swoją obecnością członek Zarządu Starostwa Nowosądeckiego Pan Edward



Paszek i dyrektor Wydziału Kultury Starostwa Pan Zbigniew Czepełak. W swych wystąpieniach docenili osiągnięcia w zakresie kultury, podkreślając, że Kamionka Wielka, pomimo że jest gminą podmiejską nie straciła swej odrębności i pieczołowicie chroni tradycję popularyzując ją w kwartalniku jakim są "Wieści Gminne".

Kończąc krótką

relację z tej uroczystej Sesji doceniającej Jubileusz 25-cio lecia Gminnego Ośrodka Kultury nasuwa się refleksja, jak ważne w życiu człowieka jest tworzenie dóbr kultury i korzystanie z nich. Obcowanie z kulturą, szczególnie ludową, dostarcza dużo satysfakcji i zapamiętanych wrażeń.

Wpatrując się w rzeźby i obrazy wykonane ręką utalentowanych ludzi, wsłuchując się w dźwięczny śpiew i skoczne melodie muzyki ludowej, człowiek staje się dowartościowany, jakby lepszy.

Trzeba nam się choćby na chwilę zatrzymać w tym zgiełku codzienności, zadumać się nad upływającym życiem i pochylić przed twórcami kultury naszej gminy, oddać im cześć, bo jak mówi stara maksyma "Życie trwa krótko a sztuka wiecznie".

Benedykt Poręba

Sesja w gminie

W dniu 08 września 2004 roku odbyło się kolejne posiedzenie Rady Gminy (piąte w bieżącym roku a 16 w obecnej kadencji), którego głównym tematem było przyjęcie sprawozdania z realizacji budżetu i zadań gminy za I półrocze 2004. Radni ocenili pozytywnie podejmowane działania przez Wójta i Skarbnika Gminy w zakresie realizacji budżetu. Podjęli również uchwałę w sprawie zaciągnięcia kredytu na finansowanie budowy kanalizacji sanitarnej na terenie gminy, której prace zostały rozpoczęte we wsiach: Jamnica, Kamionka Mała i Kamionka Wielka do Ośrodka Zdrowia. Spłata kredytu będzie następować z dochodów budżetu gminy, po-

chodzących ze środków zagranicznych SAPARD, które wpłyną na konto gminy pod koniec grudnia br. Ponadto Rada Gminy podjęła uchwałę o wydzierżawieniu stoku narciarskiego na "Czarnej Kępie" i budynku Przedszkola przy Szkole Podstawowej Nr 2 w Kamionce Wielkiej na okres 20 lat z przeznaczeniem do zagospodarowania na cele rekreacyjno - turystyczne. Rada zdecydowała sprzedać wytyczone działki wraz z budynkami w byłym kamieniołomie PKP oraz podjęła uchwałę w sprawie przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy. Przyjęła również informację Komisji Oświaty o przygotowaniu szkół

do rozpoczęcia nowego roku szkolnego, pozytywnie oceniając dobre przygotowanie szkół. Jedynie w Szkole Podstawowej Nr 2 w Kamionce Wielkiej trwa remont wewnątrz budynku, jednak nie zakłóca on prowadzenia zajęć lekcyjnych. Kontynuowana jest budowa Szkoły Podstawowej w Mszalnicy oraz rozpoczęto budowę Gimnazjum w Mystkowie. Tempo prowadzonych w/w robót inwestycyjnych rokuje terminowe ich wykonanie.

**Przewodniczący Rady Gminy
mgr Benedykt Poręba**

100 - rocznica urodzin Anny BOBAK

W ostatnim dniu maja 2004 roku setne urodziny świętowała Anna Bobak, najstarsza mieszkanka sołectwa Mszalnica-Zagóra. W uroczystości tej udział wzięli Wójt Gminy Kamionka Wielka, Przewodniczący Rady Gminy, Kierownik USC oraz przedstawiciele Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Pani Anna Bobak (n.rod. Miczołek) urodziła się 31 maja 1904 roku w Mszalnicy. Związek małżeński z Maksymilianem Bobakiem zawarła 10 listopada 1925 roku. Wspólne życie jednak nie trwało długo, 10 maja 1956 roku zmarł mąż. Życie jej nie oszczędzało, w samotności z trudem wychowywała 8-oro dzieci z czego 2-je zmarło w wieku niemowlęcym.

Dzisiaj nadal mieszka w Mszalnicy-Zagórze razem z synem Janem, synową Marią, wnukiem Stanisławem i jego żoną Zofią oraz prawnukami Anetką, Marcinem i Pawełkiem, które są oczkiem w głowie naszej dostojnej Jubilatki. Doczekała się 19 wnucząt, 33 prawnucząt i 1-ej praprawnuczki.

Jubilatka mimo sędziwego wieku jest prawie samodzielna, czuje się dobrze, nigdy nie stosowała żadnych diet (pamięta, że nie piła mleka, bo nie lubiła), ma poczucie humoru, zapytana o receptę na długowieczność odpowiedziała: dużo pracy i życzliwy stosunek do drugiego człowieka. Okres swoich 100 lat skomentowała...życie przeleciało tak szybko jakby otworzyć i zatrzaskać drzwi....

Dostojnej Jubilatce list gratulacyjny od Wojewody Małopolskiego Jerzego Adamika wręczył Wójt Gminy Kamionka Wielka Kazimierz Siedlarz, przedstawiciele Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Nowym Sączu do życzeń i gratulacji dołączyli decyzję o przyznaniu specjalnego comie-



sięznego dodatku do emerytury.

Z gratulacjami i życzeniami dla Jubilatki pospieszyli także Przewodniczący Rady Gminy w Kamionce Wielkiej Benedykt Poręba, Sekretarz Gminy Czesław Jeleń, Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Halina Malczak, Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury Kazimierz Ogorzałek, sołtys sołectwa Władysław Siedlarz oraz sołtys sąsiedniej wsi Królowej Polskiej Marian Ogórek i cała rodzina. Wszyscy odśpiewali wiekową solenizantce "dwieście lat niech żyje nam".

Halina Malczak

Młodzież i taniec.

W marcu br. rozpoczął się III stopniowy kurs tańca towarzyskiego, który został zorganizowany przez Gminny Ośrodek Kultury w Kamionce Wielkiej. Do zajęć w I stopniu przystąpiła 25 osobowa grupa młodzieży z Kamionki Wielkiej i Jamnicy. Kurs tańca prowadzony był

przez znanego sądeckiego tancerza pana Zenona Haczek, który przekazał uczestnikom podstawowe umiejętności tańca towarzyskiego.

Do III stopnia kursu doszli najwytrwalsi tancerze, a zostało ich tylko 12-stu. Ci właśnie tancerze poznali prawie wszystkie tajniki tańców tj. samba, cha-cha, mamba, polonez, walc angielski, walc

wiedeński, fokstrot, rumba, disco, dżajf, blues, rock-and-roll.

Kurs tańca towarzyskiego był dla uczestników nie tylko nauką tańca, ale także wspaniałą zabawą i okazją do nawiązania nowych znajomości.

Grażyna Michalik

Kiedy myślę Ojczyzna ... ”

60- rocznica Powstania Warszawskiego

Patriotyzm i tradycja! “Warszawskie dzieci idziemy w bój...”

Byli młodzi, zdolni, szlachetni i radośni. Mieli swoje domy, rodziców i przyjaciół. Wierni harcerskim prawom, kochali Boga i Ojczyznę, zdobywali wiedzę i uważali, że słuszne i naturalne jest dążenie człowieka do radości i szczęścia.

Ale przyszło im żyć - w czasie, kiedy nad Polską trwała ciemna noc niemieckiej okupacji, a za miłość Ojczyzny, patriotyczny zryw i wierną przyjaźń, trzeba było płacić ofiarą własnego życia “Alek”, “Zośka” “Rudy”- bohaterscy młodzi Polacy złożyli przed Bogiem ostatnie ziemskie raporty, zanim legli “ Jak kamienie rzucane przez Boga na szaniec”.

Powstanie Warszawskie jest jednym z najważniejszych i jednym z najtragiczniejszych wydarzeń w przeszłości Polski z okresu II wojny światowej. Przygotowanie powstania było realizacją planu “Burza”. Z jednej strony walka z Niemcami i samoobrona przed wyniszczeniem ludności polskiej przez cofających się hitlerowców, z drugiej zaś występowanie dowódców Armii Krajowej i Delegatury w roli gospodarzy wobec wkraczającej Armii Czerwonej.

Działania powstańcze rozpoczęły się 1 sierpnia 1944r o godzinie 17 (godzina “W”) uderzeniem naprędce zmobilizowanych oddziałów Armii Krajowej na umocnione pozycje niemieckie w całej Warszawie. Na wiadomość o wybuchu powstania w Warszawie Himler zameldował Hitlerowi ...” Mój wodzu - historycznie oceniając to szczęście dla nas, że Polacy to zrobili. Przez 5, 6 tygodni załatwimy to, ale wtedy Warszawa , stolica, głowa tego 16-17 milionowego narodu polskiego zostanie zniszczona, tego narodu, który nam

od 700 lat blokuje wschód i od bitwy pod Grunwaldem stale stoi nam na drodze”. Natarcie nie przyniosło spodziewanych wysiłków. Powstańcy nie zdołali opanować w sposób całkowity Śródmieścia Warszawy, mostów na Wiśle, ani utrzymać w swym ręku głów-

gę militarną nie byli zdolni do likwidacji powstania? Trudno to dzisiaj zrozumieć. Jakimże więc mianem określić czyn, którego dokonali żołnierze Armii Krajowej? Armia, która “rozwalala” całą Europę, nie złamała ducha powstańców- hartu dla nas dzisiaj niewy-

obraźnego, odwagi i wiary, zniewalających swą siłą. Powstanie nie osiągnęło celów militarnych i wojskowych, ale było to zwycięstwo moralne. Na scenę wkroczyła jednak wielka polityka, prowadzona przez mocarstwa w stosunku do Polski, i

coraz wyraźniej zarysowywała się zdrada naszych zachodnich sojuszników.

Mówiąc dzisiaj, że nie należało podejmować decyzji walki- to tak, jak oddać w 1939 roku bez walki niepodległą Polskę Niemcom i Sowiecom. Zapomnieć o legendzie Legionów - zapomnieć o heroizmie roku 1920! Przekreślić bitwę o Wielką Brytanię, o Narwik, Tobruk, Falaise, Arnheim, Brendę, Gandawę! Przekreślić boje o zdobyte przez nas Wilno, Lwów, Nowogródek, Chełm, Lublin, w ramach akcji “Burza”. Czyż można było przekreślić i oddać nieśmiertelną legendę walk II Korpusu dowodzonego przez gen. Władysława Andersa - Monte Cassino, Rzym, Loreto, Bolonię, Anconę - drogę do Ojczyzny znaczoną krwią żołnierza polskiego?

Powstanie to fakt żywy, fakt o niezwyklej trwałości, bez którego trudno dziś sobie wyobrazić świadomość współczesnego Polaka. Wszak



nych arterii komunikacyjnych. Większe sukcesy osiągnęli na Woli i Mokotowie. Już w pierwszych dniach walk powstańczych do akcji przystąpiła ludność cywilna. Do tłumienia powstania Niemcy ściągali znaczne siły wyposażone w broń pancerną, lotnictwo, ciężką artylerię i miotacze płomieni. Samoloty i artyleria systematycznie niszczyły miasto. Hitlerowcy na opanowanych terenach rozpoczęli straszliwą rzeź ludności cywilnej; mordowano rannych, lekarzy i sanitariuszy. Rozkaz wydany wojsku przez Hitlera brzmiał...”Każdego mieszkańca należy zabić, nie wolno brać żadnych jeńców. Warszawa ma być zrównana z ziemią i w ten sposób ma być stworzony odstraszający przykład dla całej Europy.” Powstańcy bronili się zaciekle i bohatersko, walcząc wśród ruin doszczętnie zburzonych domów, mimo iż brakowało im broni, amunicji, wody, żywności oraz lekarstw.

Jak to się stało, że ponad 2 miesiące Niemcy posiadający ogromną przewa-

to powstanie stworzyło wielki i twórczy mit Armii Krajowej, a samo stało się legendą. Legendą, która wzywa i zobowiązuje. Legendą opartą na prawdzie i zakorzoną w rzeczywistych wartościach.

Od lat sześćdziesięciu zdjęcia ruin Warszawy wystawiamy na placach, szcycimy się nimi, pokazujemy w dziesiątkach filmów i w albumach. Ale przecież, to nie one są najważniejszym śladem, jedynym znakiem warszawskiego powstania. To nie one czynią, że legenda powstańcza tak przyciąga i fascynuje naszą młodzież, że zaczytuje się w takich książ-

kach jak "Zośka" i "Parasol". To wartości przyciągają ich tutaj, te wartości, których tak mało było - a czasem również jest - w naszym codziennym życiu, które się gubią w atmosferze szaryzmy i apatii. To sierpniowe powstanie chłopców i dziewcząt było walką o wolność, niepodległość, suwerenność, cywilizację rzymsko-łacińską, o całą Europę, o kształt świata. To była również walka o pamięć Narodu, która dzisiaj jest rozmazywana.

Było wszak coś pięknego w tamtych chłopcach i tamtych dziewczętach, jeżeli ci, co przeżyli, potrafią dziś jeszcze poczuć w sobie powiew tamte-

go gorącego lata. Tego lata, w którym realizowała się jakaś ich lepsza część, w czasie którego przerośli samych siebie, w czasie którego poczuli tak jak nigdy, że są pomiędzy braćmi.

Ta dzisiejsza Polska, jestem o tym głęboko przekonana, zbudowana jest także na miłości i ofierze powstańców warszawskich. Na wartościach, które ciągle gorzej w tym popielisku sprzed lat sześćdziesięciu, strasznym i pięknym, jakże obdarzającym nadzieją.

Przed tym ogniem i tym popiołem nisko pochylałam głowę.

Beata Filipowicz

Patriotyzm i tradycja!



Tegoroczne "Święto Ludowe" - po raz pierwszy obchodzone po akcesji Polski do Unii Europejskiej - miało szczególnie patriotyczny charakter. Władze Polskiego Stronnictwa Ludowego z Januszem Wojciechowskim - prezesem i wicemarszałkiem Sejmu RP na czele - podjęły inicjatywę, aby główne uroczystości Święta odbyły się w Raclawicach w 210 rocznicę zwycięstwa Polaków - chłopów "kosynierów" - nad Rosjanami. To wydarzenie z Powstania Kościuszkowskiego wpisane do historii pod hasłem Bartosza Głowackiego - chłopca, bohatera - dało początek do walki z zaborcą o wyzwolenie narodowe i społeczne oraz wprowadziło chłopów na arenę spraw publicznych. Kamionczanie ludowcy przynależni do PSL świętowali w tym roku w gospodarstwie hodowlanym Teresy i Tadeusza Kruczków w Mystkowie. Główna uroczystość (29 maja) zgromadziła licznych gości i publiczność. W części oficjalnej, w której wzięli udział Prezes ZP PSL, wicestarosta nowosądecki Mieczysław Kielbasa, Stanisław Śmierciak wiceprzewodniczący Rady Powiatu, Kazimierz Siedlarz, wójt gminy Kamionka Wielka, Kazimierz Ogorzałek, dyrektor GOK, radni gminy, sołtysi wsi, strażacy. Mówcy - Benedykt Poręba (przewodniczący Rady Gminy), jak też Edward Nowak (prezes ZG PSL) - mocno akcentowali przywiązanie do tradycji, kultywowanie

rodzinnych zwyczajów, dbałość i troskę o sprawę własnego gospodarstwa i najbliższego otoczenia. Ludowcy prezentowali swoich kandydatów do Parlamentu Europejskiego, przypominali rolnikom o potrzebie składania wniosków o dopłaty bezpośrednie z funduszy europejskich oraz o możliwości otrzymania przez rolników rent strukturalnych za przekazane gospodarstwo.

Rangi i podniosłego charakteru uroczystości nadały odśpiewane hymny: "Jeszcze Polska nie zginęła" i "Nie rzucim ziemi skąd nasz ród".

W części artystycznej prym wiodli "Mali Mystkowianie", którzy tuż po powrocie z Turcji mogli dla swoich wyśpiewać entuzjazm i radość powrotu do Polski. Nie brakło też solowych i grupowych popisów miejscowej młodzieży w konkursach, skeczach i zabawach.

Majowy wieczór powinien był spełnić oczekiwania wszystkich uczestników, bowiem atrakcji było wiele. Kapela przegrywała do białego rana. Gospodarze - jak przystało - nie



szczędzili jedzenia i picia, a że słyną z hodowli strusiów to poczęstunek był egzotyczny.

Kawone

DZIEJE WSI KRÓLOWA POLSKA (cz.II)

Królowa Polska należała do parafii Mystków, powstałej z fundacji królowej Jadwigi i Władysława Łokietka w latach 1320 - 1326. Według księgi dochodów beneficjów diecezji krakowskiej z roku 1529 (tzw. Liber retaxationum) kmiecie z Królowej oddają dziesięcinę pieniężną 28 gr 6 den. biskupowi w dziesięcinnym kluczu sądeckim, zaś sołtys plebanowi w Mystkowie. Ponadto "wieś daje też temuż plebanowi mensalia po 14 ternarów oraz płaci klerykatuře".

Wiek XVII rozpoczyna serię tragicznych wypadków, dziesiątkujących ludność Sącza i okolic (w tym Królowej). Różne epidemie, zarazy, powodzie, ustawiczne wojny, jakie w tym czasie prowadziła Polska, wyludniały często prawie całe miasta i wioski. Mimo tych nieszczyćść liczba ludności Królowej powoli wzrasta. W 1786 roku wieś liczy 15 domów, w połowie XIX w. - 30, w 1900 - już 44, a pięćdziesiąt lat później 60 domów. Kronika parafialna notuje, że w 1845 roku było w Królowej Polskiej 274 katolików. W wyniku epidemii cholery w 1847 roku zmarły w Królowej aż 62 osoby. "Słownik geograficzny Królestwa Polskiego" z 1883 r. podaje, że Królowa liczyła wtedy 224 mieszkańców; 220 wyznania rzymskokatolickiego i 2 izraelitów.

Wieś stanowiła własność królewską aż po rozbiory, a jej dobra ziemskie należały do uposażenia starostów nowosądeckich. W latach 1627 - 1637 zarządzał powiatem sądeckim starosta Jerzy Stano z Nowotańca w powiecie sanockim, dziedzic Wiatrowic koło Tropia. Później starostwo grodowe objął Jerzy Lubomirski. W 1646 roku król Władysław IV nadał dobra sądeckie w dożywocie Konstantemu Lubomirskiemu za zasługi jego ojca Stanisława w walkach z armią turecką pod Chocimiem. W 1754r. starostwo nowosądeckie otrzymał Stanisław Małachowski.

Po pierwszym rozbiore Polski Królowa znalazła się na obszarze zajętym przez Austrię. Od marca 1782 r. wieś należała do cyrkułu sądeckiego, jednego z osiemnastu cyrkułów w Galicji Zachodniej, obejmującego obszar od Nowego Targu po Grybów.

W latach 1785 - 1787 przeprowadzono urzędowy spis ziemi, tzw. kataster józefiński, stanowiący bardziej obiektywną i łatwiejszą do kontroli podstawę do ustalania dochodów i wymiaru podatku gruntowego niż wcześniejsze rejestry podatkowe, lustracje, inwentarze i zeznania właścicieli ziemskich. Przy obliczaniu powierzchni arealu stosowano jednolitą miarę - mórg dolnoaustriacki, liczący 1600 sążni i równający się 0,5755 ha. W świetle owego katastru Królowa Polska posiadała następujący areal i strukturę gruntów: role - 214 morgów 1476 sążni, ogrody - 3 m 270 s, łąki - 39 m 348 s, pastwiska i krzaki - 175 m 865 s, lasy - 20 m 1582 s, razem gruntów - 453 m 1341 s.

Jednym z ważniejszych wydarzeń przypadających na XIX wiek było otwarcie w 1876 roku linii kolei żelaznej tarnowsko - leluchowskiej, co umożliwiło mieszkańcom podejmowanie pracy na kolei oraz w zakładach produkcyjnych okolicznych miejscowości.

Działająca od roku 1867 Rada Szkolna Krajowa przy wydatnej pomocy ludności wiejskiej założyła we wrześniu 1899 r. szkołę ludową w Królowej Polskiej. Była to jednoklasówka. Do tego czasu część dzieci uczęszczała do szkoły w Mystkowie oddalonej o ponad 4 km, reszta pozostawała bez nauki. Pierwszym kierownikiem i równocześnie jedynym na-

uczycielem był Mieczysław Kownacki. W latach 1925 - 1962 funkcję kierownika tej placówki pełniła Maria Mordawska. Jak podaje kronika szkoły w roku szk. 1902/1903 uczęszczało na zajęcia 65 dzieci, a w kolejnych latach: 85, 84, 80, 83, 90, 83. Z powodu niskiego stopnia organizacji szkoły i braku środków materialnych, młodzież miała ograniczone możliwości kontynuowania nauki w szkołach średnich. Ani w okresie międzywojennym, ani wcześniej nie zarejestrowano ucznia szkoły średniej z Królowej Polskiej.

W dniu 1 września 1939 roku wieś o wybuchu II wojny światowej wywołała wśród ludności wsi przerażenie i panikę. Wiele osób w popłochu uciekało na wschód przed linią frontu. Była wśród nich kierowniczka szkoły Maria Mordawska z rodziną. Nauczanie wznowiono dopiero 5 grudnia 1939 r. Prowadził je nauczyciel Stanisław Koterla z Kotowa, który zapisał się niechlubnie w historii Królowej. W kronice szkoły czytamy: "Dnia 28 VI 1940 opuścił tę polską placówkę szkolną naucz. Koterla Stanisław "Volksdeutsch". Pamiętny w Królowej Polskiej ordynarnym wyrzuceniem orla naszego, którego nazwał: "wroną", również pamiętny wymuszaniem i groźbą donosów Niemcom, których uwielbiał. Z terenu powiatu umknął w lipcu 1944 r."

Maria Mordawska powróciła z tzw. "ucieczki za San" 19 maja 1940 roku. Był to rok szczególnie nieurodzajny. Zimno i ciągle deszcze sprawiły, że ludzie przymierali głodem. Połowa mieszkańców wsi żywiła się na przednówku trawą i mlekiem.

W okresie okupacji ludność Królowej udzielała schronienia partyzantom, pomagała wielu kurierom. W wojnie obronnej 1939 r. brał udział Piotr Szczecina i został ciężko ranny. Pod Żółkwią walczyli Jan Bednarz i Antoni Surma. Osiemnastoletni wówczas Antoni został zabity przez okupantów sowieckich i pochowany w zbiorowej mogile. Do obozu pracy w Oświęcimiu została wywieziona Helena Surma, a na przymusowe roboty w głąb III Rzeszy: Katarzyna Uroda, Stanisław Szczecina i Julian Poręba.

O mieszkańcach Królowej napisano w kronice szkoły: "Obywatele tutejszej wsi wykazali należyłą postawę narodową, gdyż podczas całej okupacji niemieckiej ani raz nie splamili się donosicielstwem do okupanta, co pociągnęłoby za sobą życie ludzkie".

W dniu 16 stycznia 1945 r. mieszkańców wioski obudził huk rosyjskich armat. Dochodził on spod Jasła, gdzie stał front niemiecko - rosyjski od lipca 1944 roku. Zaczęła się ofensywa. Eskadra rosyjskich samolotów bombardowała Nowy Sącz i Grybów. Szosą przez Cieniawę, Mszalnicę, a także Królową Polską cofały się spieszące kolumny wojsk niemieckich. Następnego dnia po południu wysadzono tory kolejowe i tunel biegnący przez "Czarną Kępnicę". Wybuchy min szarpały szyny kolejowe, słupy telegraficzne, mostki wylatywały w powietrze z przeraźliwym hukiem. Olbrzymie węże czarnych szyn spadały z góry, wbijając się głęboko w zamrzniętą ziemię.

W piątek 19 stycznia 1945 r. przez wieś szły białe kolumny rosyjskie. Do mieszkania nauczycielki Mordawskiej wbiegł zdenerwowany Rosjanin z bronią gotową do strzału. Szukał Niemców. Po chwili na szkolnym podwórku było już ich kilku. Nagle z zachodu padł strzał raniąc w nogę Rosjanina. W jednym momencie wojsko rozsypało się, ukrywając się

koło szkoły. Otwarto silny ogień na wszystkie strony. Wreszcie po półgodzinnej strzelaninie żołnierze odeszli, zabierając ze sobą niektóre księgi z kancelarii szkolnej i osobiste rzeczy nauczycielki.

Wieczorem nastały chwile najstraszniejsze. Nieznosny huk bitwy dochodził od Nowego Sącza, smugi reflektorów rozświetlały nieboskłon, a potężne wybuchy pocisków armatnich targały ziemię. Wszystko to napępiało wieś przerażeniem. Walki koło Nowego Sącza ustały 23 stycznia 1945 r. Potem szły wojska spokojnie nie wyrządzając nikomu szkód.

W roku szk. 1944/45 miała Królowa sześcioklasową szkołę powszechną. Ogromną rolę w rozwoju oświatowym wsi odegrała Maria Mordawska, która budziła u swoich uczniów zainteresowanie dalszym kształceniem, rozwijała w nich potrzebę wiedzy i nauki oraz optymizm i wiarę we własne siły. Przygotowywała swoich uczniów bezinteresownie do egzaminów wstępnych do szkół średnich, a nawet jeździła z nimi na egzaminy. Efekty jej pracy były widoczne. W pierwszych latach po wojnie o miejsce w szkole średniej ubiegały się z Królowej tylko jednostki. W roku 1958 zostało przyjętych do szkół średnich 2 absolwentów, a 5 w roku następnym. W 1965 r. na 12 absolwentów szkoły podstawowej do egzaminów w szkołach średnich przystąpiło 10 osób. W 1946 r. rozpoczęła studia na Wydziale Rolno-Leśnym Uniwersytetu Jagiellońskiego pierwsza studentka z Królowej Polskiej, Aleksandra Mordawska.

We wrześniu 1946 roku Królowa przestała należeć do parafii Mystków i weszła w skład nowo założonej parafii rzymskokatolickiej, obejmującej byłe wsie łemkowskie: Królową Ruską i Boguszę. Królowa Polska posiadała od 1940 r. miejsce kultu bożego - drewnianą kaplicę wystawioną przez księdza Edwarda Pykosza - proboszcza w Ptaszkowej. Odbывały się w niej nabożeństwa w niedziele, święta i środy, a odpust obchodzono 15 września w Święto Matki Bożej Bolesnej. W sąsiedniej Królowej Ruskiej (od 1967 r. Królowej Górnej) znajdowała się cerkiew prawosławna oraz cerkiew grekokatolicka, wybudowana w 1814 roku. W 1947 r. wszystkie dobra pocerkiewne przeszły na własność kościoła rzymskokatolickiego. Kaplicę w Królowej Polskiej zamieniono na dom parafialny, a kościołem parafialnym, w którym do dziś odbywają się nabożeństwa, stała się cerkiew grekokatolicka pod wezwaniem Narodzenia Bogarodzicy.

Po wojnie nastąpił szybki rozwój wsi. Zniknęły strzepy, wyboiste drogi, prymitywne narzędzia rolnicze. Przełomowym wydarzeniem była przeprowadzona w 1966 r. elektryfikacja wsi. W 1970 r. zbudowano most na rzece Królowce oraz asfaltową drogę łączącą Królową z Kamionką i Sączem. Pozwoliło to na uruchomienie w 1971 r. pierwszych kursów PKS, a od 1991 r. WPK. W latach siedemdziesiątych dokonano gruntownej regulacji rzeki, a w 1982 r. otwarto przystanek PKP. W marcu 1988 r. oddano do użytku nowy, funkcjonalny, dobrze wyposażony budynek szkolny. W 1990 roku dopro-

wadzano gaz do gospodarstw domowych, zaś w 1997 r. duża część wsi została telefonizowana. W ostatnich latach wykonano wiele remontów dróg osiedlowych, pokryto je nawierzchnią bitumiczną. Obecnie w gminie Kamionka Wielka rozpoczęto prace związane z budową kanalizacji.

Dobre warunki naturalne, czyste powietrze i wody, sąsiedztwo Nowego Sącza zachęcają do osiedlania się na stałe w Królowej. Dzięki m.in. tym czynnikom liczba ludności ciągle wzrasta. W dniu 31 grudnia 2003 r. Królowa liczyła 453 mieszkańców. Gęstość zaludnienia wynosi 166 osób na km² i jest wyższa od średniej gminy.

Ludność Królowej Polskiej jest stosunkowo młoda, osoby w wieku produkcyjnym stanowią 55 % ogółu mieszkańców, a w przedprodukcyjnym 34 %. Najstarszym mieszkańcem wsi jest Maria Basiaga (96 lat), Anna Kiełbasa (94 lata), Zofia Wiktor (93 lata).

Większość mieszkańców trudni się rolnictwem. Dla znacznej części osób prowadzących gospodarstwa rolne drugim źródłem utrzymania jest praca w zawodach pozarolniczych, głównie na terenie pobliskich miast: Nowego i Starego Sącza oraz Grybowa. Na terenie wsi niewiele jest pozarolniczych miejsc pracy. Należą do nich: szkoła podstawowa, dwa sklepy spożywcze, drinkbar, tartak, magazyn towarów masowych, firma prowadząca szkolenia kierowców i świadcząca usługi transportowe.

Miejscem szczególnie ważnym dla każdego mieszkańca Królowej, na trwałe wpisanym w jej krajobraz i dzieje jest cmentarz wojenny nr 144 z I wojny światowej. Należy do Okręgu Cmentarnego Nr X zwanego limanowsko - nowosądeckim, założonego na terenach walk stoczonych głównie w pasie od Mszany Dolnej przez Limanową do Nowego Sącza. Pochowano tu 40 żołnierzy austro-węgierskich i rosyjskich poległych w okresie od listopada 1914 r. do marca 1915 r.

Innymi świadkami historii, a także przywiązania mieszkańców do wiary i tradycji chrześcijańskiej są liczne kapliczki rozsiane po całej Królowej.

Królowa Polska to miejsce z pozoru zwykłe, niewyróżniające się niczym szczególnym, jednak dla ludzi mieszkających tu często od pokoleń ma znaczenie wyjątkowe. Wszystko tu jest znajome, "swoje", bliskie sercu, każdy stary budynek, przydrożny krzyż to świadek dziejów wywołujący wspomnienia, dający człowiekowi silne poczucie tożsamości, "zakorzenienia", identyfikacji z wartościami uznawanymi przez wspólnotę lokalną. Królowa to także wymarzone miejsce dla miłośników natury, ludzi obdarzonych wrażliwością, których bogactwo, harmonia i piękno świata przyrody skłaniają do refleksji, inspirują do twórczych działań, napędzają radością istnienia.

Opracowała
Lucyna Nowak

Złośliwy chochlik sprawił, że w ostatnim numerze "Gminnych Wieści" w artykule "Z życia parafii Kamionka" zabrakło dokończenia tekstu, który drukujemy poniżej. Tym samym Czytelników i autora tekstu przepraszamy.

Redakcja

"...ziemne oraz okolice witraży i okien. Całość kubatury wnętrza jest ogrzewana przy pomocy nagrzewnic firmy Volf. Inwestycja była co prawda kosztowna, ale przyniosła spodziewane efekty.

Fot. Archiwum Parafii, K.Ogorzałek"

Ks. Stanisław Ruchała Proboszcz"

“Myśleć to co prawdziwe, czuć to co piękne i kochać to co dobre”

- wizerunek Zespołu Szkół Podstawowo-Gimnazjalnych w Mystkowie

Zespół Szkół Podstawowo-Gimnazjalnych im. ks. prof. Piotra Poręby w Mystkowie jest jedną z dziewięciu szkół położonych na terenie gminy Kamionka Wielka. Istnieje już drugi rok, powstał z połączenia funkcjonujących osobno dwóch szkół.

Już w pierwszym roku istnienia została wypracowana przejrzysta struktura zarządzania strategicznego. Podstawą prac w tym zakresie był dotychczasowy dorobek obu szkół. Misją szkoły stały się słowa Platona: “Myśleć to co prawdziwe, czuć to co piękne i kochać to co dobre”. Maksyma ta była szczególnie bliska patronowi naszej szkoły ks. prof. Piotrowi Porębie - mystkowianinowi, wybitnemu wychowawcy, profesorowi KUL-u.

Ważnym elementem pracy wychowawczej są działania związane z postacią patrona szkoły. Odbývają się konkursy plastyczne, literackie, wiedzy o patronie dotyczące jego życia i dorobku, uroczyste akademie. Młodzież szkolna opiekuje się grobem patrona i w rocznicę nadania imienia szkole (12 listopada) uczestniczy wraz z rodzicami w uroczystej mszy świętej.

W skład zespołu wchodzi: oddział przedszkolny, szkoła podstawowa i gimnazjum. Do szkoły podstawowej uczęszczają dzieci z Mystkowa (częściowo z Mszalnicy) a do gimnazjum dodatkowo z Mszalnicy i Gór Jamnickich.

Zajęcia odbywają się w trybie dwuzmianowym ze względów lokalowych.

W planie na najbliższy okres jest budowa nowego obiektu dla gimnazjum, tuż obok obecnej siedziby szkoły z pełnowymiarową salą gimnastyczną, zapleczem kuchennym, świetlicą i kilkoma salami lekcyjnymi.

Uchwałą Rady Gminy w budżecie na bieżący rok zaplanowano środki na rozpoczęcie budowy tegoż obiektu. Prace rozpoczną się jesienią bieżącego roku.

Obecnie do szkoły uczęszcza 277 uczniów zgrupowanych w 13 oddziałach. Średnia liczba uczniów w oddziale szkoły wynosi 21.

W szkole pracuje 22 nauczycieli (w przeliczeniu na pełne etaty) i 5-ciu pracowników obsługi (3,5 etatu). Zespół dysponuje pracownią komputerową z dostępem do Internetu, bogato wyposażoną biblioteką.

Dla uczniów chcących rozwijać swoje uzdolnienia szkoła proponuje szeroką ofertę edukacyjną. Ze względu na pełną dwuzmianowość zajęcia te często odbywają się w soboty. Aktualnie funkcjonują następujące koła: PCK, Miłośników Przyrody, instrumentalne, chór szkolny, języka niemieckie-

go, sportowe, polonistyczne, matematyczne, Klub Europejski, informatyczne, sklepik szkolny, aktyw biblioteczny, koło teatralne... Duża grupa uczniów bierze aktywny udział w życiu parafii (Służba Maryjna, grupy apostołskie, ministranci, lektorzy) oraz w innych zajęciach pozaszkolnych (zespoły folklorystyczne “Mali Mystkowianie” i “Mszalnianie”, orkiestra dęta, szkoła muzyczna, zespoły sportowe). Większość uczniów korzysta z kilku takich form zajęć. Nasza szkoła jest placówką, w której każdy uczeń zostanie przygotowany do nauki na wyższym etapie kształcenia. Opanuje umiejętność korzystania ze źródeł informacji (komputera, Internetu). Pozna swoje słabe i mocne strony,

dzięki czemu będzie wiedział, jak zaplanować dalszą edukację na miarę posiadanych możliwości, zostanie wychowany w oparciu o wartości uniwersalne oraz w duchu tradycji swojego miejsca pochodzenia.

Szkołę łączą silne więzy współpracy z Rodzicami i Kościołem. To sprawia, że oddziaływania wychowawcze szkoły są spójne, sprzyjają kierowaniu się w codziennych działaniach

uzgodnionym systemem wartości oraz kontynuowaniu tradycji placówki.

Kadrę szkoły, którą kieruje mgr Ewa Trojan, tworzy zespół osób nastawionych innowacyjnie wobec przyjętych założeń i chętnych do doskonalenia kwalifikacji zawodowych (studia podyplomowe dające dodatkowe kwalifikacje ukończyło aż 9-ciu nauczycieli).

Szkoła znana jest w środowisku jako placówka oferująca usługi edukacyjne na wysokim poziomie jakości, włącza się do działań na rzecz środowiska.

Dzięki wysokim oczekiwaniom kierowanym pod adresem wychowanków oraz klimatowi społecznemu sprzyjającemu uczeniu się, nie ma większych problemów z osiągnięciem zadawalających wyników w klasyfikacji całorocznej, a wielu uczniów uczestniczy w konkursach przedmiotowych i zajmuje w nich liczące się miejsca. W roku szk. 2003/2004 uczennica kl. I B gimnazjum Dominika Pazgan zajęła IV miejsce w Małopolsce w Konkursie Języka Niemieckiego, a Wioleta Leśniak i Kinga Poskard zakwalifikowały się do Wojewódzkiego Konkursu Języka Polskiego oraz Wojewódzkiego Konkursu Geograficznego. W Ogólnopolskim Turnieju Wiedzy Pożarniczej uczniowie naszej szkoły Robert Kołodziej i Marcin Jawor zajęli I miejsce w gminie. W Gminnym Konkursie Ortograficznym I miejsce zajęła



Obecna szkoła

Wioleta Leśniak, II miejsce Dariusz Salabura, co dało naszej szkole I miejsce zespołowo. W Powiatowym Konkursie "Sądcczyzna - od przeszłości do współczesności" IV miejsce zajęła Kinga Poskard, VI miejsce - Wioleta Leśniak. W etapie rejonowym Małopolskiego Konkursu Matematyczno-Przyrodniczego udział brali: Sylwia Szczepaniak, Magdalena Borek, Jarosław Słaby.

Bardzo dobrze układa się współpraca szkoły z Gminnym Ośrodkiem Kultury, nasze dzieci biorą udział w większości organizowanych przez GOK konkursów i imprez. Wiele sukcesów na tych konkursach odnieśli nasi uczniowie a na szczególną uwagę zasługuje I miejsce zdobyte w tegorocznych Prezentacjach Artystycznych Szkół - PAS -2004 w kategorii szkół podstawowych. Także w Konkursie Opowiadania Bajek uczeń klasy II Szymon Mrówka zdobył I miejsce.

Praca dydaktyczna naszej szkoły od lat była ukierunkowana na osiąganie wysokich efektów kształcenia, mających swoje odzwierciedlenie w zewnętrznych testach badania kompetencji, a także w konkursach przedmiotowych. Szkoła Podstawowa uzyskała wyniki powyżej średniej powiatowej i wojewódzkiej. Średnie wyniki wyniosły procen-



Projekt nowej szkoły

towo 78% i 77% przy ogólnopowiatowych odpowiednio 74% i 72%. W Gimnazjum odpowiednie wyniki wyniosły w części humanistycznej 63% przy 64% oraz w części mat.-przyrodn. 62% przy 50%. Wysokie efekty kształcenia były możliwe do osiągnięcia dzięki ogromnemu wkładowi pracy nauczycieli i uczniów.

Ciepłe słowa o działalności szkoły wypowiedziała Małopolski Kurator Oświaty Pani mgr Elżbieta Łęczna-rowicz, odwiedzając naszą placówkę

21.06.2004 r.

Wyraziła zadowolenie z osiągnięć szkoły i złożyła podziękowanie na ręce Wójta Gminy Pana mgr Kazimierza Siedlarza za troskę gminy o bazę szkoły.

Realizacji powyższych celów sprzyja klimat społeczny, wykwalifikowana kadra, stosująca nowoczesne metody nauczania, wyposażenie szkoły w pracownię komputerową z dostępem do internetu, dobrze wyposażoną bibliotekę... a może przede wszystkim ludzie oddani szkole, życzliwi i serdeczni, mający na uwadze nade wszystko dobro dziecka - za to wszystko składam im ogromną wdzięczność.

z-ca dyrektora
mgr Józef Oracz

Młodzież i jej twórczość

Pierwszy raz w tym roku Gminny Ośrodek Kultury postanowił zorganizować konkurs pn. "Mój wiersz" i z radością można stwierdzić, że młodzież z chęcią wzięła w nim udział.

Konkurs ten miał na celu pobudzić wśród młodzieży aktywność do twórczości literackiej.

Uczestnikami konkursu zgodnie z regulaminem mogły być dzieci i młodzież z terenu gminy Kamionka Wielka. Przedmiotem konkursu miały być wiersze samodzielnie napisane przez uczestników, a tematyka powinna przedstawiać radości, smutki, sukcesy i porażki współczesnej młodzieży. Do GOK zostało nadesłane 50 wierszy dzieci z Jamnicy, Mystkowa, Mszalnicy, Kamionki Wielkiej, Królowej Górnej. Komisja artystyczna powołana przez organizatora pod przewodnictwem pani Stanisławy Leonow po przeczytaniu i dokładnej analizie wierszy wyłoniła następujących laureatów:

W kategorii 9-13 lat

I miejsca przyznano uczennicom SP w Jamnicy - Dorocie Janik za wiersz pt.

"Życie ucznia" i Ewelinie Wiktor za wiersz pt. "Radości i smutki"

II miejsce otrzymała również uczennica SP w Jamnicy Marta Janisz za wiersz pt. "Moja szkoła"

III miejsce zdobyła Natalia Michalik uczennica SP w Mszalnicy.

W tej kategorii komisja przyznała również wyróżnienia dla: Sabiny Nowak ze SP Nr 1 w Kamionce W. za wiersz pt. "Świat", Adriannie Basiaga ze SP w Jamnicy za wiersz "Smutek" i Małgorzacie Cempa ze SP w Jamnicy za wiersz pt. "Głowa do góry".

W kategorii 14-16 lat

I miejsce zdobył Karol Gutowski uczeń GP w Królowej Górnej za wiersz pt. "Kolor duszy"

II miejsce otrzymała uczennica GP w Mystkowie Anna Ogorzałek za wiersz "Trudna droga"

III miejsce przyznano uczennicy GP w Królowej Górnej Magdalenie Zajac za wiersz pt. "Niezwykłe zawody".

Uczestnikom tego konkursu należy pogratulować nie tylko zdolności literackich, ale także odwagi, którą wykazali

nadsyłając swoje wiersze, które zostaną zaprezentowane w naszej gazecie. A oto jeden z nich.

"Kolor duszy"

*Gdy się cieszę to rysuję
Świat w swej duszy projektuję.
Nawet, gdy uczucia męczą mnie,
ja na sercu pozostawiam je
Bo uczucia są jak farby,
bo uczucia mają barwy.
Czy to mały, czy też duży,
gdy się boisz w czasie burzy,
kiedy radość cię rozpiera,
chwyć za farby i barwami
porozmawiaj z uczuciami.
Czasem w duszy wściekłość mieszka,
która barwy różne miesza.
Zniszczy niebo, słońce złote
i zabrudzi wszystko błotem.
Więc pokonaj bestię w sobie
i nie pozwól, by powstała
nawet, gdyby miała być to tylko
czarna brzydka plamka mała.*

Grażyna Michalik

O Boże Błogosławieństwo dla pracy rolników

“Nie czuj wstrętu do pracy uciążliwej i do uprawy roli, której Twórcą jest Najwyższy” (Syr 7, 15).

“Rolnik pracujący w znoju pierwszy powinien korzystać z plonów” (2 Tm 2, 6).

“Trwajcie więc cierpliwie, bracia, aż do przyjścia Pana. Oto rolnik czeka wytrwale na cenny plon ziemi, dopóki nie spadnie deszcz wczesny i późny. Tak i wy bądźcie cierpliwi i umacniajcie serca wasze, bo przyjście Pana jest już bliskie” (Jk 5, 7-8).

W malowniczej i pełnej zadumy scenerii późnego już lata Kościół święty w naszej Ojczyźnie zanosí swoje błagalne modlitwy za wszystkich rolników. To oni bowiem, cisi i często niezauważalni bohaterzy naszych wsi “żywią” nas i “bronią”. O czym przypominają nam ich rolnicze sztandary, noszone zawsze z głęboką wiarą podczas niemal wszystkich uroczystości religijnych.

Kościół święty modląc się serdecznie o Boże błogosławieństwo dla pracujących na roli, modli się jednocześnie o dar obfitych urodzajów i dar pomyślnych zbiorów. Modli się całym sercem o uświęcenie wszelkiego trudu związanego z pracą na roli, aby nikt z dzieci tego narodu i na całym świecie nie odczuł nigdy dramatu niedostatku i głodu.

Tę wielką prawdę o konieczności błogosławieństwa Bożego w codziennym trudzie ludzi ciężko pracujących przypomniał nam już starotestamentalny Psalmista: “Daremny jest dla was wstawać przed świtem, wysiadywać do późna - dla was, którzy jecie chleb zapracowany ciężko; tyle daje On i w śnie tym, których miłuje” (Ps 127, 2). Zatem ciężka praca rolników ma również wymiar zbawczy! Ojciec Niebieski, który nałożył na człowieka obowiązek pracy, chciał, aby ludzie przez pracę służyli sobie wzajemnie i by pracę wykonywaną dla bliźnich łączyli ze zbawczym dziełem Jego Syna, Jezusa Chrystusa. On przecież poświęcił się i oddał swoje życie za wszystkich! Modląc się więc wraz z żywicielami narodu, prosimy naszego Boskiego Stwórcę o większe poszanowanie ich pracy. Błagajmy o większą sprawiedliwość w wynagradzaniu bliźnich, tak ciężko pracujących. Zanosząc przed tron Boży te nasze wspólne modlitwy, wyrażamy przecież naszą wspólną nadzieję, że wszystkich obciążonych trudem rolniczej pracy umocni swoim błogosławieństwem nasz Boski Zbawiciel (por. Nabożeństwa diecezji katowickiej. Agenda Liturgiczna, Katowice 1987, s. 182). On bowiem podjął się przecież niełatwej pracy fizycznej w warsztacie ciesielskim swego Opiekuna - Świętego Józefa w Nazarecie.

Jezus Chrystus ustawicznie zachęca nas do zanoszenia modlitw w naszych najserdeczniejszych intencjach osobistych i wspólnotowych, mówiąc: “Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię” (Mt 11, 28). Chce, aby między polskimi rolnikami panowała miłość. Dlaczego? Ponieważ od samych początków trudnej powojennej rzeczywistości byli skutecznie dzieleni na “kułaków” i “biedaków”. Dziś są dzieleni według smutnego klucza godności lub niegodności przyjęcia tzw. “unijnych subsydiów” Pozostają jednak chrześcijanami, a więc miłość wciąż ich obowiązuje. Abyśmy tę prawdę lepiej mogli zrozumieć, sięgnijmy teraz po mądrość pewnej izraelskiej legendy, pt.: “Snopki, które jak mury świątyni”.

Pewien gospodarz dał swoje pole dwóm synom. Spadkobiercy zgodnie z wolą ojca, podzielili ziemię na dwie części. Pierwszy z nich był bogatym kawalerem, drugi natomiast mieszkał z żoną i pięciorgiem dzieci w ubogiej chacie, gdzieś na krańcach ojcowskiej posiadłości. Nadszedł czas żniw. Noc była ciepła, a w powietrzu unosił się zapach skoszonego zboża. Bogaty dziedzic udał się właśnie na spoczy-

nek. Leżąc na szerokim łożu, rozmyślał: “Jestem tak bogaty, że wcale nie potrzebuję tego ziarna, a mojemu bratu ledwie starcza grosza na gorącą strawę dla żony i dzieci...Przyda się im każda dodatkowa garstka mąki...Tak. Tak zrobię postanowił. Szybko zerwał się z pościeli, otworzył drzwi i poszedł na pole. Wybrał największe snopy i przeniósł na stronę, należącą do brata. W tym samym czasie - w blasku dogasającej skwierczącej lampki - siedział przy stole ubogi wieśniak, myśląc: “Mój brat nie ma ani żony, ani dzieci. Jego jedyną radością jest gromadzenie bogactwa, które daje mu poczucie bezpieczeństwa wolności; pomogę mu. Niech będzie bardziej szczęśliwy. Już wiem, co zrobię”. Wstał więc i po cichutku - by nie zbudzić domowników - wyszedł z izby. Zdecydowanym krokiem ruszył w kierunku skoszonych łąnów. Jeden, drugi, trzeci...chwycił za snopy, przenosił za miedzę i ustawia na części brata. Wczesnym rankiem gospodarze udali się na swoje pola. “Nie może być?! Nie brakuje ani jednego snopka?! Co się stało?!” - dziwili się. Podczas kolejnych nocy snopy znów “wędrowały” z jednego krańca ścierniska na drugi. A gdy świt błady rozświetlił okna ich domostw klękali, mówiąc z wdzięcznością: “Boże, dziękuję Ci! Nie zasłużyłem na tak wielkie dary”. Dziękowali Panu. Byli bowiem przekonani, że to Bóg wynagradza ich za okazaną dobroć. Aż tu nagle - pewnej nocy - bracia spotkali się na miedzy z pękatymi snopami pszenicy pod pachą. Trudno opisać, jak wielkie było ich zdziwienie. Dopiero teraz zrozumieli, co się stało. W tym samym momencie usłyszeli jakiś głos: “To miejsce, na którym ujawniło się aż tyle miłości, jest miejscem świętym i tutaj powinien stanąć Dom miłości bliźniego”. I rzeczywiście król Salomon otoczył to miejsce fundamentami, na których wyrosły mury świątyni (por. Zaproszenie na ucztę. Opowiadania dla dzieci, Poznań 1999, s. 80 - 82).

Widzimy, więc wyraźnie, że takim miejscem świętym, gdzie człowiek również spotyka się z Bogiem, a Bóg mu błogosławi jest ziemia ojczysta. Naszym zadaniem jest jej strzec, mając przed oczyma słowa zmarłego przed laty ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego (1901-1981): “Pilnujcie się! Macie przykład, nie tylko Drzymała. Wspaniały przykład zostawił wam Reymont w swojej pięknej epopei narodowej “Chłopi”. Cóż wspanialszego! Kiedy w czasie kazania w katedrze św. Jana w Warszawie, odwołałem się do fragmentu tego utworu, opisującego śmierć Boryny na polu. Jak szum wiatru krzyczał do niego: “Gospodarzu, gospodarzu, zostań z nami” tak i ja wołam do Was: Pilnujcie ziemi, dlatego, że siła Polski nie polega na przemyśle; zwłaszcza takim, jak “Huta Katowice”, tylko na rolnictwie” (Nasz Dziennik, 8 grudnia 1999, s. 9).

Każdego więc dnia ofiarujmy Boskiemu Stwórcy - Panu Chleba Powszedniego wszelkie modlitwy naszych cierpień fizycznych i duchowych za tych naszych rodaków, którzy może już resztkami sił jeszcze nas “żywią” i “bronią”. Za św. Pawłem Apostołem, wraz z nimi, powtarzajmy z pełną wiarą: “Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam?” (Rz 8, 31).

Ks. Andzej Ślusarz

Z życia parafii

Co słyszeć w parafii Królowa Górna ?

Jeśli chodzi o miniony rok 2003/2004 (czyli od wakacji do wakacji), to podzieliłbym wydarzenia na dwie grupy: sferę materialną i duchową. Tak jak ciało bez ducha nie może egzystować, tak parafia bez zaplecza materialnego wegetuje tylko.

Jak wiadomo wszem, od kilku lat paramy się budową nowej świątyni (od 1998 r) oraz domu parafialnego (od 2002 r). Każdego roku wykonujemy kolejny etap prac, na miarę naszych możliwości (1600 wiernych

razem z Boguszą, która ma na utrzymaniu dwa kościoły). Jeszcze w roku ubiegłym wykonaliśmy tynki wewnętrzne nowo wybudowanego kościoła oraz na zewnątrz (na frontonie) kościoła. Wykonaliśmy też instalację elektryczną (około 70%). Wykonanie tynków jest efektywne

(widoczne dla oczu), natomiast instalacji po prostu nie widać, a materiały są bardzo kosztowne. Wykonaliśmy również kolejny etap prac przy budynku parafialnym (zwanym plebanią). Zbudowaliśmy piętro i poddasze oraz dach (kryty dachówką), co można nazwać dużym wyczynem. Budynek parafialny docelowo będzie kiedyś w przyszłości służył, nie tylko jako mieszkanie dla duszpasterzy, ale przewidziane są pomieszczenia dla młodzieży (świetlica z zapleczem sportowo-rekreacyjnym dostępna dla dzieci i młodych ludzi) gdzie młodzi będą mogli odpocząć, spotkać się, porozmawiać, wypić herbatę, wybrać książkę do czytania, czasopismo itp. Być może także budynek parafialny będzie można przystosować do przyjęcia tzw. "Oazy młodzieżowej". Ale to przyszłość pokaże czy środki materialne i zaangażowanie parafian na

takie plany pozwolą. Młodzież potrzebuje "swojego" lokum i możliwości godnego spędzenia wolnego czasu a nie tylko punktów sprzedaży piwa na każdym zakręcie drogi... Dzięki pomocy sponsorów (Państwa Bogdańskich) mamy zainstalowane okna, które ufundowali w całości do nowego kościoła. Chwała im za to! Już w tym sezonie budowlanym położyliśmy na frontonie nowego kościoła tzw. "putz", czyli szlachetny tynk i wylewkę z ociepleniem całego stropu (ok. 700 m kwadratowych) oraz niektóre prace

było przeżycie poświęcenia odnowionego kościoła (Najświętszego Zbawiciela) w Boguszy, którego dokonał sam Ks. Biskup Ordynariusz Wiktor Skworec 11 listopada 2003 r. Arcypasterz był zaskoczony ogromem prac wykonanych przez boguszan i z wdzięcznością ofiarował dwa dzwony, z firmy "Felczyński" dla kościołów pomocniczych w Boguszy. Swoje uznanie potwierdził specjalnym listem do boguszan,

Podsumowałbym, że wszelkie prace materialne w naszej parafii, są

przejawem duchowości naszych wiernych, wyrastają z ich wiary, która daje im silną motywację, do ofiarności i pracy społecznej. A żeby "nieprzestrzelić"



Nowa świątynia i dom parafialny w Królowej

wykończeniowe pomieszczeń. Planujemy dokończyć instalację elektryczną. Wykonaliśmy też rynny przy obu budynkach. W starym kościele drewnianym odnowiliśmy (w 50%) ołtarz główny z obrazem Matki Bożej (Orantki - Modlącej się), która urzeka wyrazem swego piękna i ciepła, tak potrzebnemu dzisiejszemu człowiekowi. Uzyskalismy na te prace dotację z przydziału Sejmiku Małopolskiego. Nie mogę pominąć dzieła mieszkańców wsi Bogusza, którzy z wielkim zaangażowaniem, wraz z księdzem Prałatem M. Czekajem odrestaurowali noszący dzisiaj tytuł "Najświętszego Zbawiciela" kościół, tak bardzo lubiany przez wiernych i nas księży. To tylko niektóre prace wykonane a wiele jeszcze nas czeka wysiłku dla wspólnego dobra. Jeśli chodzi o sprawy duchowe, to normalna praca duszpasterska, jak na każdej parafii. Ale wydarzeniem bez precedensu

realiów parafii, smuci nas nieco fakt, że nie wszyscy parafianie są na równi zaangażowani (w porównaniu do goriwskich). Ale mimo to warto podejmować nawet najtrudniejsze dzieła (czas pokaże, że wiekopomne) dla rozrostu Królestwa Chrystusowego w ludzkich sercach. Myślę i wierzę mocno w to, że następne pokolenia docenią trud i wspaniałomyślność obecnego pokolenia królowian i boguszan, bo Pan Jezus nie mówił nic na wiatr, a przecież powiedział m.in. tak: "Po owocach poznacie ich". Tak więc nie słowa choćby najpiękniejsze, ale czyny się liczą. Życzymy sobie wytrwałości w realizowaniu najlepszych zamierzeń w życiu osobistym, społecznym i parafialnym.

Ks Józef Nowak
Proboszcz

Informacje dla rolników

Został uruchomiony program rent strukturalnych

Rozporządzeniem Rady Ministrów 1191 z dnia 30 kwietnia 2004 roku w sprawie szczegółowych warunków i trybu udzielania pomocy finansowej na uzyskiwanie rent strukturalnych objętej Planem Rozwoju Obszarów Wiejskich został uruchomiony z dniem 1 sierpnia 2004 roku program rent strukturalnych. Program ten już od dłuższego czasu budzi duże zainteresowanie wśród rolników terenów górskich i podgórskich. Temu tematowi poświęcono wiele szkoleń, niemniej jednak przypominam, że : renty strukturalne dotyczą rolników, którzy ukończyli 55 rok życia a nie przekroczyli 65 lat mężczyźni, 60 lat kobiety, prowadzili gospodarstwo rolne o powierzchni co najmniej 1 ha fizycznego użytków rolnych przez okres minimum 10 lat i w tym czasie byli ubezpieczeni w KRUS przez okres minimum 5 lat, oraz w momencie przekazywania gospodarstwa są ubezpieczeni w

KRUS. Rolnicy, którzy obecnie pobierają rentę okresową z KRUS także mogą się starać o wejście w program rent strukturalnych o ile spełniają wszystkie pozostałe warunki .Za rentę strukturalną musi być przekazane następcy (syn , córka) gospodarstwo o powierzchni co najmniej 1 ha użytków rolnych, przy czym gospodarstwa większe nie będą mogły być dzielone w chwili przekazywania następcy, który nie posiada własnego gospodarstwa. W przypadku, kiedy gospodarstwo będzie przekazane na powiększenie istniejących gospodarstw, wówczas będzie mogło być podzielone. Za rentę strukturalną gospodarstwo może zostać także wydierżawione, umową notarialną na okres co najmniej 10 lat, przy czym nie wchodzi w grę dzierżawa rodzinie. Przekazujący gospodarstwo będzie mógł sobie pozostawić do użytkowania na własne potrzeby 0,5 ha użytków rolnych wraz

z siedliskiem, las oraz wydzieloną działkę budowlaną nie użytkowaną rolniczo. Program rent strukturalnych dotyczy gospodarstw położonych na terenach wiejskich jak również gospodarstw leżących w obrębie administracyjnym miast. Całość spraw związanych z przyznaniem renty strukturalnej załatwiają Biura Powiatowe Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa i to od nich należy rozpocząć starania poprzez złożenie odpowiedniego wniosku o wejście w program rent strukturalnych. Wszelkich informacji i pomocy w wypełnieniu wniosku udzielają pracownicy Małopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego O/ Nawojowa poprzez swoje Zespoły Powiatowe . Obecnie chciałabym przedstawić przykładowe wyliczenia wysokości renty strukturalnej .

PRZYKŁAD 1

Wydierżawienie gospodarstwa o powierzchni 1,00 ha użytków rolnych i więcej

<i>Składowa świadczenia</i>	<i>Sposób wyliczenia</i>	<i>Wysokość świadczenia w zł.</i>
Podstawowa wysokość renty strukturalnej	210% najniższej emerytury (210% x 562,58zł)	1.181,42
Dodatek małżeński *	60% najniższej emerytury (60% x 562,58zł)	337,55
	Razem	1.518,97

PRZYKŁAD 2

Trwale przekazanie gospodarstwa o powierzchni 1,00 –2,99 ha użytków rolnych

<i>Składowa świadczenia</i>	<i>Sposób wyliczenia</i>	<i>Wysokość świadczenia w zł.</i>
Podstawowa wysokość renty strukturalnej	210% najniższej emerytury (210% x 562,58zł)	1.181,42
Dodatek małżeński *	60% najniższej emerytury (60% x 562,58zł)	337,55
	Razem	1.518,97

PRZYKŁAD 3

Trwale przekazanie gospodarstwa o powierzchni 3,00 –3,99 ha użytków rolnych

<i>Składowa świadczenia</i>	<i>Sposób wyliczenia</i>	<i>Wysokość świadczenia w zł.</i>
Podstawowa wysokość renty strukturalnej	210% najniższej emerytury (210% x 562,58zł)	1.181,42
Dodatek małżeński *	60% najniższej emerytury (60% x 562,58zł)	337,55
Trwale przekazanie 3 ha UR** - następcy, - osobie fizycznej lub na cele pozarolnicze, - instytucji na cele rolnicze, - Agencji Nieruchomości Rolnych	50% najniższej emerytury (50% x 562,58 zł)	281,29
	Razem	1.800,26

Rentę strukturalną rolnik będzie pobierał przez okres 10 lat, do momentu osiągnięcia wieku emerytalnego (mężczyzna 65 lat, kobieta 60 lat) będzie opłacał podatek i składkę KRUS. Z chwilą osiągnięcia wieku emerytalnego będzie mu potrącał tylko podatek.

Maksymalna wysokość renty strukturalnej to 440% najniższej emerytury czyli 2,475,35

Wyjaśnienia :

- *dodatek małżeński przysługuje w przypadku, współwłasności małżeńskiej gospodarstwa i równoczesnym spełnieniu wymogów do renty strukturalnej przez obojga małżonków przekazujących gospodarstwo.

- **przekazanie gospodarstwa w sposób trwały - aktem notarialnym,

- ***trwale przekazanie na powiększenie gospodarstwa - przejmujący gospodarstwo powinien posiadać co najmniej 1 ha UR, premia wynosi po 3 % najniższej emerytury za każdy pełny ha UR powyżej 3 ha , maksymalnie za 20 ha UR.

Opracowanie
inż. Rozalia Niedośpiół
MODR

Z parafii Mystków



Uroczyste dożynki obchodziła parafia mystkowska. W dniu 15 sierpnia br. na uroczystej Mszy Św. Proboszcz ks. Józef Głowa poświęcił chleb i wieńce dożynkowe wykonane z tegorocznych zbóż we wsiach Mszalnica i Mystków. Ponadto w dniu 22 sierpnia br. zespół "Mali Mystkowianie" na zaproszenie Starosty Nowosądeckiego uczestniczył w dożynkach województwa małopolskiego w Młoszowej k/Trzebini w powiecie chrzanowskim, gdzie mystkowski wieniec dożynkowy został ponownie poświęcony przez ks. kardynała Franciszka Macharskiego. Zespół koncertował również śpiewając i tańcząc w rytm kapeli lachowskiej.

Benedykt Poręba

Wiadomości sportowe.

Rozgrywki w piłce nożnej runda: jesień 2003 - wiosna 2004.

Cztery drużyny LKS "Skalnik" w Kamionce Wielkiej uczestniczyły w rozgrywkach ligowych i zajęły w swoich grupach następujące miejsca: drużyna trampkarzy młodszych - II Liga - rozegrała 14 meczy i zajęła pierwsze miejsce wspólnie z LKS "Orzeł" Wojnarowa. Drużyna trampkarzy starszych - III Liga - rozegrała 18 meczy i zajęła czwarte miejsce. Drużyna juniorów starszych, również III Liga rozegrała 18 spotkań i zajęła pierwsze miejsce. Obie drużyny młodzie-

żowe awansowały do II Ligi. Klasa okręgowa popularna V Liga - drużyna seniorów rozegrała 30 spotkań i zajęła czwarte miejsce ze stratą trzech punktów do trzeciego miejsca.

Dwie drużyny LKS "Królowia" w Królowej Górnej w swoich grupach zajęły następujące miejsca: drużyna seniorów - Klasa B - rozegrała 20 spotkań i zajęła czwarte miejsce ze stratą jednego punktu do trzeciego miejsca. Natomiast drużyna juniorów uczestniczyła w rozgrywkach w III Lidze i zajęła drugie miejsce za LKS "Skalnik" w Kamionce Wielkiej i awansuje do II Ligi.

LKS "Skalnik" w Kamionce Wielkiej w

dniach od 18 lipca do 08 sierpnia br. zorganizował Gminny Turniej Piłki Nożnej do , którego zgłosiło się siedem drużyn, a to: po dwie drużyny LKS "Skalnik" i LZS Mystków oraz LZS Mszalnica, UKS "Krzemień" i PKSTiK "Bartoloneus" w Kamionce Wielkiej. Ogółem w turnieju rozegrano jedenaście meczy, a do finału zakwalifikowały się LKS "Skalnik" I, LZS Mszalnica zwycięzcy grup eliminacyjnych oraz LKS "Skalnik" II i UKS "Krzemień, którzy zajęli drugie miejsce w grupie. Pierwsze miejsce wywalczyła drużyna LKS "Skalnik" I w Kamionce Wielkiej wynikiem 3 : 1.

(I.R.)

**H
U
M
O
R**

- Dlaczego chce się
Pan rozwieść ze swoją żoną?
- Bo ona chodzi po
knajpach
- To znaczy pije?
- Nie, łązi za mną

Policjant wraca późnym wieczorem do domu
i mówi żonie:
- Napadła na mnie banda chuliganów.
Otoczyli mnie, zabrali portfel, zegarek...
- Nie miałeś ze sobą pistoletu? -
dopytuje żona.
- Oczywiście, że miałem, ale dobrze go ukryłem!

Wspomnienie Jana Koconia

Zaznać smaku muzyki

Jest 20 czerwca 2004r, kościół parafialny w Mystkowie wypełniony po brzegi. Orkiestra Dęta grająca na żałobną nutę potęguje nastroj i napięcie. Na środku kościoła pośród wielu kwiatów znajduje się trumna, na wierzchu której położono trąbkę. To przejmująca do głębi sceneria pogrzebu Jana Koconia z Mszalnicy.

Któż nie znał Jana Koconia, wspaniałego muzyka, kapelmistrza, zasłużonego działacza na rzecz kultury, zasłużonego dla swojej wsi, parafii i gminy?

Znali go wszyscy nie tylko w Mszalnicy, ale też daleko poza jej granicami.

To syn chłopski, urodzony w 1927 roku w Mszalnicy, gdzie przeżył całe swoje życie. Nie miał łatwego życia, ale też nigdy się na swój los nie użalał. Gospodarował na rozłożonych po pagórkach poletkach, z dala od głównego traktu wsi. Uprawianie ziemi w terenie górzystym nie mogło starczyć na utrzymanie 6 osobowej rodziny (żona, 3 córki i syn), toteż przez wiele lat pracował jako stolarz w Nowosądeckim Kombinie Budowlanym. Pracował przy budowie Hotelu "Orbis-Beskid" w Nowym Sączu oraz wielu innych okazałych obiektach.

Najwięcej jednak czasu w swoim 76 letnim życiu poświęcił... muzyce. Według relacji wielu osób, uratowanie instrumentów orkiestry dętej z Mystkowa (założonej w 1910 roku) w okresie okupacji hitlerowskiej, było w głównie jego

zasługą. Zaraz po działaniach wojennych, tak jak jego ojciec wcześniej - wstąpił w szeregi tej orkiestry dzielnie chłonec warsztat muzyczny i technikę gry na kornecie. To wciągało go coraz bardziej, toteż w kolejnych latach zapisał się na kurs dla dyrygentów orkiestr dętych w Krakowie, który ukończył z wyróżnieniem. Kolejne dziesięciolecia to okres prze-

wodzenia orkiestrze z Mystkowa, która za jego przyczyną rozrastała się zarówno osobowo jak i instrumentalnie. Ten zespół nie miał swojego lokum, toteż przez wiele lat próby odbywały się w domu Kachniarzów w Mszalnicy (Mszalnica Nr 6), a później w domu Bolesława Gierca z Mystkowa (Mystków Nr 49).

Warto przypomnieć, że w tych czasach do orkiestry należeli nie tylko muzycy z Mystkowa i Mszalnicy, ale też z Cieniawy i Królowej Polskiej.

Jan Kocoń wyszkolił całe rzesze młodzieży i dorosłych



w ramach zajęć orkiestry, jak również u siebie w domu. Jego dzieci z sentymentem wspominają dzisiaj, jak w dzieciństwie zasypiały przy zapalanej lampie naftowej i dźwiękach wydobywanych z trąbki przez uczniów ojca. Ojciec mimo zmęczenia znajdował czas i siłę na ćwiczenia z młodymi uczniami. Zasilali oni później szeregi orkiestry dętej, a to dla jej dyrygenta było najważniejsze.

Jan Kocoń był jednym z założycieli zespołu "Mszalniczanie". Wcześniej przez kilka lat grał w zespole "Podegrodzie" i "Lachy" i to doświadczenie wykorzystał później przy tworzeniu zespołu i kapeli ludowej w Mszalnicy. Właśnie w 1989 roku na potrzeby pierwszej edycji "Lata w Dolinie Kamionki" (organizowanego w Królowej Polskiej), powstał pierwszy w gminie zespół ludowy, właśnie w Mszalnicy. Dlatego też, mimo iż później za oficjalną datę powstania zespołu "Mszalniczanie" przyjęto 1981r, to jednak zręby tego zespołu dwa lata wcześniej stworzył Jan Kocoń, który w kapeli tego zespołu grał do 1986 roku.

Godzi się przypomnieć także udział Jana Koconia w pracy teatru "Jutrzenka" w Mszalnicy prowadzonego w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych przez Krysytę Sirdak. Ze swoimi spektaklami teatr ten występował nie tylko w swojej wsi, ale także w okolicznych miejscowościach.

Wartym przypomnienia są zasługi pana Jana w działaniach gospodarczych Mszalnicy. Był on członkiem komitetów budowy dróg, elektryfikacji, gazyfikacji i in. Przez 11 lat był członkiem Komitetu Rodzicielskiego przy Szkole Podstawowej w Mszalnicy. Nade wszystko umiłował swoją orkiestrę dętą, której oddał się bez reszty. Bardzo przeżywał nawet najmniejsze niepowodzenie tego zespołu, a cieszył się bardzo najmniejszym jego sukcesem. Z jego to przyczyny rozpoczął się proces "odmładzania" orkiestry. To procentuje dziś.

Od samego powstania Gminnego Ośrodka Kultury, Jan



1980r I Lato w Dolinie Kamionki, Królowa Polska

Kocoń był związany z tą instytucją. Dzięki naprawdę dobrej współpracy, udało się zmienić oblicze orkiestry z Mystkowa i dużo zrobić dla kultury. Przypomnieć należy że pan Jan przez wiele lat był Przewodniczącym Społecznej Rady Programowej GOK.

Za zasługi (zwłaszcza w dziedzinie kultury), został on wyróżniony wieloma dyplomami i listami gratulacyjnymi zarówno przez władze gminy Kamionka Wielka, jak też przez władze byłego (niestety) województwa nowosądeckiego. Jan Kocoń otrzymał jako pierwszy w naszej gminie najwyższe wyróżnienie w kulturze: Odznakę Zasłużony Działacz Kultury, którą dumnie nosił w klapie swojego garnituru na najważniejszych uroczystościach. Ponadto odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem Kawalerskim.

Jan Kocoń miał marzenia i w swoim życiu starał się je realizować. Straciliśmy w nim ostatniego bodaj romantyka starego pokolenia. Nigdy nie wymagał on specjalnych zachęt do działania, on miał je w sobie. Wyróżniało go i to, że w odpowiedzi prawie nigdy nie używał słów "nie, to się nie da zrobić". W przeciwieństwie do innych nigdy nie dbał o pochwały i zaszczyty. Był zawsze pogodny a zarazem bardzo skromny.

Wróćmy raz jeszcze do orkiestry dętej. Kiedy zdrowie jej dyrygenta odmówiło mu posłuszeństwa, przekazał on

buławę kapelmistrza w ręce swojego ucznia, a wcześniej sąsiada Józefa Kalisza, w tym czasie muzyka zawodowego w Orkiestrze Straży Granicznej w Nowym Sączu. Wiedział, że on najlepiej sprostą wyzwaniom, jakie przed tym zespołem postawią nowe czasy. Ta więc orkiestra przewodziła zmarłemu dyrygentowi w ostatniej drodze do kościoła i na cmentarz (tak jak on z nią przez całe lata odprowadzał rzesze zmarłych na parafialny cmentarz).

W tłumie, jaki mimo rześkiego deszczu zgromadził się na cmentarzu w Mystkowie, można było dostrzec wielu byłych członków orkiestry z kilku okolicznych wsi, członków Zespołu Regionalnego "Mszalniczan" w barwnych strojach, delegację zespołu "Mali Mszalnicza-

nie", twórców i działaczy kultury oraz wielu innych wdzięcznych mu przedstawicieli wsi, parafii i gminy.

Stojąc nad mogiłą zmarłego trudno było oprzeć się refleksji, że tak jak przez całe lata przyszło mu stać przed orkiestrą, tak i teraz zajął swoje cmentarne miejsce na przędzie, przed innymi...

Kazimierz Ogorzałek



Jubileusz 5 lecia "Mszalniczan" 1986r

Działania profilaktyczne w Gminie

Ludowy Klub Sportowy "Skalnik" w Kamionce Wielkiej w ramach Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w oparciu o podpisaną umowę na prowadzenie pozalekcyjnych zajęć sportowych dla około 70 uczniów w okresie od kwietnia do czerwca br. organizował cykliczne zajęcia z zawodnikami drużyn piłki nożnej juniorów i trampkarzy uczniów z terenu gminy. Zajęcia prowadzone były społecznie przez trenerów Wojciecha Homonika, Grzegorza Szmyda i Waldemara Grinskiego. Na zakończenie cyklu szkoleniowego w dniu 17 lipca br. zorganizowany został Tur-



niej Piłki Nożnej o Puchar Prezesa Klubu, do którego zaproszone zostały zaprzyjaźnione drużyny z Ludowego Klubu Sportowego Ochotnica Górna i Klubu Sportowego Chruślice. W turnieju zwycięstwo wywalczyła drużyna młodzików LKS "Skalnik". Po skończonych rozgrywkach uczestnicy spotkali się przy ognisku i dokonali podsumowania podejmowanych działań na rzecz młodzieży.

(I.R)

ZŁOTE MYŚLI

***Jeżeli miłość nie jest codziennie na nowo budzona,
to szybko zaśnie snem wiecznym.***

Emil Gött

20 lecie współpracy polsko-duńskiej

Od 2 do 9 lipca przebywała w Mszalnicy duńska grupa GDI Himmerland. Właśnie w tym roku przypada 20 lat współpracy między Zespołem Regionalnym "Mszalniczanie" a duńskim zespołem DGI Himmerland (wcześniej DDGU Himmerland). Łza się w oku kręci, kiedy wspomina się pierwszy wyjazd naszego zespołu do Danii w 1983 roku. To przecież czas stanu wojennego w Polsce i kolczastych drutów pomiędzy wschodnią i zachodnią częścią Berlina. Kierownictwo naszego zespołu własnymi

głowami odpowiadało za powrót do kraju wszystkich tancerzy, szczególnie młodych chłopaków przed odbyciem służby wojskowej.

A wszystko zaczęło się od Stanisława Kunickiego, założyciela i kierownika zespołu z Mszalnicy, który w tym czasie pracował w Zarządzie Wojewódzkim ZMW w Nowym Sączu. Wtedy to przebywał w Polsce duński zespół na zaproszenie ZMW. Staraniem Kunickiego Duńczycy przyjeżdżający do byłego województwa sądeckiego trafili do Mszalnicy i spotkali się przy ognisku z zespołem tu działającym. Od razu czuło się przyjazną i miłą atmosferę, mimo ogromnej przecież bariery językowej i kulturowej. Było

wesoło; wspólna zabawa, muzyka i wiece - czorne śpiewy oraz próby rozmów (także "by hands")

czyli z wykorzystaniem rąk!). Duńczycy byli oczarowani Mszalnicą a zapewnienie o zaproszeniu "Mszalniczan" jeszcze w tym samym roku do Danii przez większość tego zespołu zostało przyjęte z niedowierzaniem. Tak się jednak stało, w dwa miesiące później doszedł do skutku pierwszy w historii wyjazd naszego zespołu na Zachód, do Danii. Ta pierwsza wyprawa w krainę zakazanego kapitalizmu zasługiwałaby na oddzielny artykuł. Pojechaliśmy - bo ja też tam byłem - bez przewodnika i tłumacza, nato-

miast w dniu powrotu chciało się płakać. Nawet bardzo trudno jest dzisiaj zrozumieć co czuliśmy, bo dzisiaj mamy w naszych miastach kolorowe ulice, w sklepach pełno towarów i jak mówią sami Duńczycy sądecka ulica niewiele różni się od paryskiej. No, że nie do końca jest to prawdą wystarczy rzucić okiem na nasze drogi czy portfele...

Przez następne kolejne lata te dwa zespoły odwiedzały się na przemian, raz w Polsce, raz w Danii. Dało to możliwość lepszego poznania się, poznania historii, kultury i zabytków obydwóch krajów. Zawiązało się wiele przyjaźni. Teraz tancerze z Mszalnicy jadąc do Danii czują, że jadą do przyjaciół lub jak do kogoś z rodziny. Czyż to nie wspaniale!

Posumowaniu 20 letniej współpracy poświęcone było spotkanie obydwóch zespołów podczas tegorocznego pobytu Duńczyków w Mszalnicy. Szczególne wspomnienia wyraziła jedna para tancerzy duńskich, małżeństwo Irma



Mszalnica, 1985r

steczko).

Jak zawsze nasi goście mieszkali w domach tancerzy polskiego zespołu w Mszalnicy i Nowym Sączu. Przed wyjazdem duńskich przyjaciół zespół z Mszalnicy otrzymał oficjalne zaproszenie na wyjazd do kraju Andersena za dwa lata.

Kazimierz Ogorzałek

Kapliczka przydrożna w Kamionce Małej



Kapliczka w Kamionce Małej położona przy drodze Kamionka - Nawojowa zbudowana została z początku XIX wieku z kamienia łamanego, bielona, kryta blachą. Na rzucie kwadratu, z wyodrębnionym cokołem i segmentowo zamkniętą wnęką od frontu. Daszek czterospadowy. We wnęcie gipsowa figurka Matki Bożej Niepokalanie Poczętej z roku 1960. W lipcu 2000 roku została przebudowana przez mieszkańców Kamionki Małej dla uczczenia obchodów Jubileuszu Roku 2000 ogłoszonego przez Papieża Polaka Jana Pawła II Rokiem Świętym. Prace budowlane zostały wykonane przez Zbigniewa Basiągę wraz z synem Arkadiuszem zgodnie z opinią konserwatorską wydaną przez Wojewódzki Oddział Służby Ochrony Zabytków w Krakowie, Delegaturę w Nowym Sączu.

K. Zielińska



Dania 1983r

De polske gæster var i går på besøg på kommunkontoret i Hobro, hvor borgmester Kr. Seim (tilt) i truppen tog imod.

Polske dansere gæster Handest

HOBRO - En gruppe folkedansere fra byen Nowy Sącz, i "australske" luse borgmester Kr. Schultz på Borgmesterhuset, hvor de blev modtaget.



i Bent Meilby Hansen, którzy jako jedyni z obecnego składu byli w Polsce podczas pierwszego spotkania 20 lat temu i uczestniczyli we wszystkich następnych wyjazdach. Wzruszały

słowa Benta o odzyskaniu przez nas jako naród wolności, niezależności i naszych staraniach w budowaniu wspólnego europejskiego domu.

W programie tegorocznego pobytu duńskiego zespołu był występ na "XXV Lecie w Dolinie Kamionki" (mimo rzęsistego deszczu!) i w Starym Sączu. Duńczycy poznali także wiele interesujących miejsc w pobliżu Mszalnicy jak Paszryn (muzeum rzeźby), Bogusza (zabytkowa cerkiew), Falkowa (skansen) i Ciężkowice (skamieniałe mia-

Srebrny Jubileusz *Lata w Dolinie Kamionki*



**I Lato
w Dolinie Kamionki,
Królowa Polska 1979r**

Wszystko zaczęło się skromnie i nieśmiało. W 1979r., w rok po powstaniu Gminnego Ośrodka Kultury, powstała inicjatywa zorganizowania gminnej imprezy, jakiegoś rodzaju święta czy festynu. Nawet nie do końca wiadano, jakiego rodzaju ma to być impreza. Ważne było, aby od tej strony zaistniała gmina Kamionka Wielka w regionie sądeckim. Dlatego też w początkowych latach imprezie przewodził "Turniej wsi". Chodziło więc o podsumowanie działalności gospodarczej wsi, produkcji rolnej i czynów społecznych. Jeśli chodzi o działalność kulturalną to w pierwszym roku niewiele można było podsumowywać, kiedy amatorski ruch artystyczny ograniczał się jedynie do orkiestry dętej z Mystkowa (zresztą z kiepskim wyposażeniem). "Turniej wsi" zawierał także elementy sportowo-rekreacyjne, czyniąc w ten sposób imprezę atrakcyjniejszą. Tak pomyślana impreza formowała dwa zasadnicze cele. Po pierwsze - jako próbę zaistnienia Kamionki wśród innych gmin Sądecczyzny, i po drugie - jako świadome działania służące ożywieniu i rozwojowi bardzo ubogiego wówczas życia kulturalnego gminy. Przez pierwsze lata ofertę kulturalną imprezy stanowiły atrakcyjne zespoły KRAM-u odbywającego się w Myślcu k/ Starego Sącza. Ale powstawały zespoły własne, bowiem wsie pragnęły jak najlepiej wypaść w punktacji turnieju.

Szybkim spacerkiem przez 25 Lat w Dolinie Kamionki

W pierwszych dwóch edycjach imprezy (1979r i 1980r) w Królowej Polskiej pokazała się orkiestra dęta z Mystkowa oraz nowo powstałe zespoły regionalne: "Kamionczanki" i "Mszalniczanie". W roku 1981 pojawił się zespół regionalny z Królowej Górnej. W "IV Lecie..." (1982r), które z uwagi na złą pogodę odbywało się w sali GOK pojawił się Zespół Regionalny "Skalnik" z Kamionki Wielkiej. Kolejnemu wydaniu "Lata w Dolinie Kamionki", które odbyło się w 1983r w Mystkowie towarzyszyły dodatkowo popisy zespołów szkolnych z terenu naszej gminy. Od tego roku w turnieju wsi oceniano wyłącznie osiągnięcia wsi w zakresie kultury. W kolejnej edycji imprezy,

która odbyła się w Mszalnicy (1984r) w komisji oceniającej "turniej wsi" zasiadły takie znakomitości jak etnomuzykolog Aleksandra Bogucka i etnograf Zdzisław Szewczyk z Krakowa. Z ich uwag najczęściej skorzystały nowo powstałe w naszej gminie zespoły regionalne. W "VII Lecie...", które odbyło się w Boguszy (1985r), poza istniejącymi już w gminie zespołami pojawiła się kapela ludowa z Boguszy. Ósma edycja naszej gminnej imprezy odbyła się we wrześniu 1986r. Bardzo dowcipni mawiali, że to "jesień w dolinie Kamionki". Stało się tak dlatego, że imprezę tę połączono z dożynkami oraz obchodami 650-lecia Kamionki Wielkiej. Uroczystości te miały miejsce w Kamionce Górnej, na końcu wsi, gdzie "Lato w Dolinie Kamionki" organizowane było przez wiele na-

stępnych lat. W tej imprezie po raz pierwszy pojawiły się zespoły "Mały Skalnik" i "Mystkowiacy" (późniejszy "Mali Mystkowanie"). W roku następnym (1987) w imprezie po raz pierwszy pojawił się zespół regionalny "Mali Mszalniczanie". X Jubileuszowe "Lato w Dolinie Kamionki" odbyło się w 1988 roku w Kamionce Górnej, gdzie poza własnymi zespołami wystąpił zespół "Limanowanie", zespół góralski z Bukowiny Tatrzańskiej i zespół muzyczny "Rytmy-70" z Tarnowa. Kolejna edycja "Lata..." odbyła się w 1989r na starym boisku sportowym w Kamionce Małej. "XII Lato..." odbyło się we wrześniu 1990r w Kamionce Górnej, a od tego roku zrezygnowano z turnieju wsi i oceniania naszych zespołów. Stało się tak na prośbę tych ostatnich. Trzynasta edycja naszej imprezy odbyła się w 1991 roku w Kamionce Górnej (po raz ostatni). W lipcu 1992r po raz pierwszy na placu przy boisku sportowym w Kamionce Małej (decyzją Zarządu Gminy) odbyło się "XIV Lato w Dolinie Kamionki" z nowymi dekoracjami autorstwa Jerzego Pawlika z Kamionki Wielkiej. Od tej pory nasza gminna impreza odbywa się w tym samym miejscu.

W roku następnym w Jubileuszywym "XV Lecie w Dolinie Kamionki" poza naszymi zespołami wystąpił zespół polonijny z Belgii i Andrzej Sikorowski z Krakowa. Ten rok pamiętny przez organizatorów nie tylko z racji jubileuszu, ale także ogromnej ulew, jaka przeszła nad miejscem występów, w wyniku której przed estradą utworzyło się "jezioro", dzielnie usuwane przez strażaków z Mystkowa. 16 i 17 edycja "Lata..." (1994r i 1995r) odbyła się z udziałem tylko własnych zespołów. Gwiazdą "XVIII Lata w Dolinie Kamionki" (1986r) była Krystyna Giżowska. Od tego roku scenę naszej imprezy zadaszano plandeką. W 1997r odwołano w ostatniej chwili "Lato w Dolinie Kamionki" z uwagi na pamiętną powódź. W 1998 roku odbyła się 19 edycja naszej gminnej imprezy. Powodzeniem cieszyły się koncerty zespołu disco-polo "Bahamas" kabaretu "Klika" zespołu Tomasza Szweda i recital Andrzeja Rybińskiego. Jubileuszowe "XX Lato w Dolinie Kamionki" odbyło się w lipcu 1999 roku. Poza naszymi zespołami wystąpił kabaret "Truteń" oraz zespół disco-polo "Romantic". W następnej edycji "Lata..." (2000r) wystąpiły zespoły: disco-polo "Diana", zespół "Black and white", "Johny Walker Band" i zespół Vesthimmerland z Danii. "XXII Lato" (2001r) odbyło się wyłącznie w oparciu

o własne zespoły a rok później (2002r) w imprezie tej wystąpił także zespół regionalny z Bałworaju na Ukrainie. W 2003 roku odbyła się 24 edycja "Lata", którą uświetniły dzieci z Gnojnika i zespół country z Łużnej. Złośliwi orzekli, że w tym roku "prze-wrócono imprezę", bowiem tam gdzie wcześniej była widow-nia postawiono zadaszoną blachą scenę i na odwrót. Wreszcie mamy 11 lipca 2004r i Jubileuszowe (deszczowe, a jakże!) XXV Lato w Dolinie Kamionki. Na scenie w Kamionce Małej wystąpiły wszystkie nasze zespoły (z wyjątkiem Orkiestry Dętej z Mystkowa) a także Zespół Śpiewaczy "Pomorzany" z Olkusza, zespół DGI Himmerland z Danii oraz kabaret "Truteń". Powodzeniem cieszyła się także loteria fantowa, w której nikt nie przegrywał. Można też było podziwiać prace Mariana Kielbasy z Jamnicy i Bernardy Stolarskiej z Mystkowa

Nowe czasy, inna formuła imprezy

Przez minione 25 lat wiele się zmieniło. Dzieci, które występowały na pierwszych wydaniach "Lata" mają dziś już własne dzieci, wielu wykonawców już nie ma wśród żywych. Także nasza impreza poddana została przeobrażeniom. Kiedyś zespoły nasze rywalizowały w "turnieju wsi". Dziś te zespoły biorą udział w konkursach i festiwalach krajowych a nawet międzynarodowych. Wreszcie odczuwamy coraz bardziej niedostatki finansowe. Obowiązkowe zapewnienie służb zabezpieczających imprezę jest niestety drogie. Stąd od kilku lat impreza ma jedynie jednodniowy przebieg. Najważniejszym celem pozostaje nadal prezentacja dorobku kulturalnego naszej gminy i promocja gminy jako całości. Oczywiście trudno nie wspomnieć o kulturotwórczej funkcji tej imprezy. W tym względzie zrobiliśmy jako gmina milowy krok naprzód, co skrzętnie podglądają inne gminy. Przez minione 25 lat na scenie naszej imprezy wystąpiło kilkaset (a może więcej) wykonawców. Pomimo że nie zawsze mieliśmy dobrą pogodę, (tegoroczną imprezę dobrze oddaje tytuł relacji zamieszczonej w Gazecie Krakowskiej - "Łało w Kamionce") to zawsze mieliśmy wspaniałą widownię. Na naszą imprezę przychodzą całe rodziny, bo każdy ma szansę znaleźć tu coś dla siebie. "Lato w Dolinie Kamionki" ma wielu zasłużonych ludzi, wiernych sojuszników, sponsorów i sympatyków. Nie sposób ich nawet w tym miejscu wymienić: niemniej wszystkim, którzy wspierali

tronat prasowy), Irma i Bent Meilby (tancerze duńscy z największym stażem w kontaktach zespołów DGI Himmerland i "Mszalniczanie") oraz gospodarze gminy: Przewodniczący Rady Gminy Benedykt Poręba i Wójt Gminy Kamionka Wielka Kazimierz Siedlarz.



Srebrny Jubileusz "Lata w Dolinie Kamionki" pokazał, że impreza ta na dobre wrosła w pejzaż gminy Kamionka Wielka a nawet Sądecczyny. Impreza ta jest lokomotywą ciągnącą dorobek kulturalny gminy przedstawiany przez młodzież szkolną, zespoły i twórców. Tegoroczna edycja imprezy najlepiej pokazała ogromny postęp w zakresie kultury jaki w gminie Kamionka Wielka dokonał się w minionych 25 latach. To dobra baza, pozwalająca z odrobiną optymizmu patrzeć w przyszłość. Pan Andrzej Górszczyk odbierając wyróżnienie przekazał nam napisaną specjalnie na tę okazję piosenkę, którą poniżej drukujemy i która stanie się hymnem "Lata w Dolinie Kamionki".

Kazimierz Ogorzałek

Lato w Kamionce

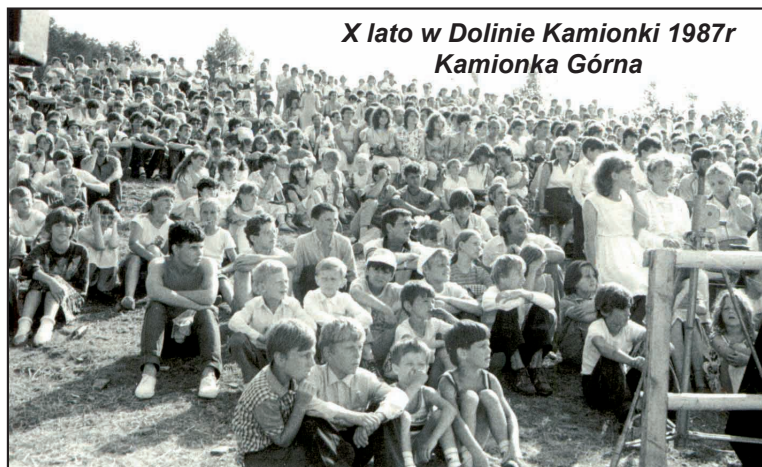
*Jeśli jesień cię dobija ulewami,
Jeśli zimy serdecznie masz dość.
I tej wiosny z banalnymi romansami,
Która nieże dała ci w kość,*

*Rok przemija i nic nie poradzisz na to,
Że marzenia się zmieniają w zwykłe mrzonki,
To dla ciebie wymyślili takie lato:
Lato w Dolinie Kamionki"*

*Lato w Kamionce
Wśród drzew nad rzeczką na polanie
Lato w Kamionce
Wesoły, melodyjny świat
Lato w Kamionce
Niech jak najdłużej tak zostanie
Lato w Kamionce
Już coraz mniej jest takich lat.*

*Lato w Kamionce
Zielono -turkusowy spokój
Lato w Kamionce
W świecie hałasu - ciszy kęs
Lato w Kamionce
Tu spotykamy się co roku*

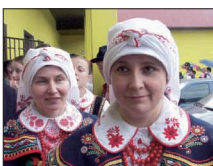
*Lato w Kamionce
Jest w tej zabawie jakiś sens*



nasze działania przez minione 25 lat jesteśmy bardzo wdzięczni. Najbardziej jednak zasłużone osoby i instytucje otrzymały pamiątkowe deski wyrzeźbione przez Mariana Kielbasę z Jamnicy. Należą do nich: Andrzej Górszczyk (autor nazwy imprezy), Romuald Groszek (wieloletni konferansjer), Starostwo Powiatowe w Nowym Sączu, redakcja "Gazety Krakowskiej" (pa-

Andrzej Górszczyk
11 lipca 2004r

Lato...2004 w obiektywie





Bank Spółdzielczy w Nowym Sączu

oferuje Państwu prowadzenie rachunku oszczędnościowo- rozliczeniowego
tzw. "konta osobistego"

Rachunek Oszczędnościowo Rozliczeniowy to poczucie stabilności i bezpieczeństwa,
a także wygodne i mądre gospodarowanie swoimi pieniędzmi.

ROR służy do

- gromadzenia oszczędności
- przeprowadzania rozliczeń bezgotówkowych (nie związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą),
- zaciągania kredytu w ramach przyznanego limitu kredytowego.

Posiadaczem rachunku może być osoba, która dokonuje stałych, miesięcznych-zadeklarowanych we wniosku o otwarcie ROR wpłat na konto tj.

- pracownik zakładu pracy, urzędu
- emeryt bądź rencista.

Podstawę wypłaty z ROR stanowią:

- czeki / realizowane we wszystkich placówkach pocztowych oraz bankach zgodnie z umową o zastępczym obrocie oszczędnościowym/,
- dowód wypłaty realizowany w Banku Spółdzielczym w Nowym Sączu,
- karta VISA Electron.

Właściciel ROR może ubiegać się o wydanie karty VISA Electron, która jest międzynarodową kartą płatniczą umożliwiającą:

- dokonywanie płatności bezgotówkowych za towary i usługi w placówkach oznaczonych emblematem VISA Electron
- wypłatę gotówki w bankomatach oznaczonych emblematem VISA Electron, VISA lub PLUS / na terenie Nowego Sącza znajduje się kilkanaście tego typu bankomatów.

W bankomatach sieci BPS S.A. i BGŻ można dokonać wypłaty gotówki bez prowizji ,na terenie Nowego Sącza takie bankomaty znajdują się: Al. Batorego 78, Al. Wolności 19, ul. Nawojowska 30, ul.Krakowska 32, ul. Kunegundy 2, Nawojowska 1, Nawojowska 4, Sucharskiego 25

Dużym udogodnieniem jest możliwość regulowania poprzez rachunek:

- jednorazowych i cyklicznie się powtarzających płatności w sposób bezgotówkowy,
- składanie stałych zleceń na dokonywanie płatności np. rachunków za energię, gaz, opłat czynszu itp.

Oprocentowanie rachunku 0,5% w stosunku rocznym, kapitalizacja kwartalna.

Opłaty związane z posiadaniem rachunku :

- opłata za prowadzenie rachunku 2 zł miesięcznie,
- opłata za przelewy z rachunku bez opłat,
- opłata za stałe zlecenia 1,50 zł.

Posiadacz rachunku może dokonywać wypłat przekraczających środki własne na rachunku powodując powstanie salda debetowego. Saldo debetowe nie może być wyższe niż wpłaty o charakterze stałym wniesione na rachunek za ostatni miesiąc kalendarzowy. Saldo debetowe należy wyrównać w ciągu 30 dni od jego powstania. Bank pobiera odsetki od salda debetowego wg stopy określonej przez Zarząd dla kredytów w ROR.

Ponadto posiadacze ROR mogą korzystać z kredytu w ramach tego rachunku na warunkach określonych w Regulaminie kredytowania.

Bank Spółdzielczy posiada także w swojej ofercie kredytowej atrakcyjne kredyty
okolicznościowe i gotówkowe.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG

Bank Spółdzielczy w Nowym Sączu ul. Batorego 78
Punkt Kasowy Kamionka Wlk 558



GMINNE WIEŚCI

Kwartalnik Społeczno-Kulturalny Gminy Kamionka Wielka

Redakcja, skład i łamanie: Zespół GOK, tel/fax 0-18) 445-60-29

Wydawca: Gminny Ośrodek Kultury w Kamionce Wielkiej

Adres redakcji: 33-334 Kamionka Wielka, powiat nowosądecki,

www.kamionka.iap.pl e-mail: gok@adres.pl

Zdjęcia - Stanisław Śmierciak, Kazimierz Ogorzałek Druk: KWADRAT Nowy Sącz
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych tekstów, korekty i zmiany tytułów.
Nie odpowiadamy za treść ogłoszeń a anonimów nie drukujemy.